

JIRI OPELIK, JIRI DAMBORSKY

LITERATURA CZESKA UBIEGŁEGO DZIESIĘCIOLECIA

Rok 1955 ma dla narodu czechosłowackiego wielkie znaczenie *. Dziesięć lat temu skończyło się panowanie faszystowskich okupantów, już dziesiąty rok trwa i rozwija się czechosłowacka demokracja ludowa, czyni się ostatnie przygotowania do proklamowania drugiej pięcioletki i równocześnie zamyka pierwsze pełne nowego rozmachu dziesięciolecie literatury czechosłowackiej. Dlatego też pięćdziesiąty piąty rok jest nie tylko rokiem wspaniałych perspektyw, lecz również rokiem podsumowania i rekapitulacji. Oceniamy w nim do'ychczasową linię literatury czeskiej, intensywność, z jaką pokonywano błędy i niedociągnięcia w twórczej pracy, a wreszcie osiągnięte rezultaty, które są niemałe.

*

Rok 1945 stanowi w historii narodu czeskiego i słowackiego oraz w ich literaturze bezsprzecznie początek nowego etapu. W tym roku lud Czechosłowacji, wyzwolony spod jarzma faszystowskiego przez Armię Czerwoną, przeprowadził swoją narodową i demokratyczną rewolucję: narodową — bo doszło do usunięcia Niemców i ukarania zdrajców i kolaborantów, demokratyczną — bo wielka burżuazja straciła swoje przodujące gospodarcze i polityczne pozycje. Rewolucja oznaczała więc tak likwidację zagrożenia narodowej egzystencji, jak również przejęcie władzy w państwie przez lud pracujący. Punktem wyjścia do przebudowy ustroju społecznego i podstawą dla dalszej pracy w nowej Republice stał się pierwszy, tzw. koszycki program rządowy.

Budownictwo socjalizmu przygotowywała stale się wzmagająca walka klasowa. Koła burżuazyjne, które się nie skompromitowały otwartą współpracą z okupantami i dlatego przenikły i do Frontu Narodowego, i do rządu, odsuwały i torpedowały wykonanie dekretów o radach narodowych, o ukaraniu zdrajców, o upaństwowieniu przemysłu i banków, o reformie rolnej, o zasiedleniu ziem pogranicznych. Reakcja hamowała dwuletni plan gospodarczy (w latach 1947—48), pracę nad nową konstytucją i nową ustawą szkolną, starała się wszelkimi sposobami o izolowanie przodującej siły mas pracujących, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, atakowała Związek Radziecki i politykę czechosłowacką, starała się podporządkować interesom państw kapitalistycznych. W lutym 1948 r. reakcja pokusiła się o urządzenie kontrrewolucyjnego puczu, mającego na celu restaurację kapitalizmu w Czechosłowacji. Reakcja napotkała jednak stanowczy opór mas pracujących, kierowanych przez Komunistyczną Partię, toteż jej próba spełzła na niczym. Doszło do jakościowej zmiany w charakterze władzy państwowej, która przybrała postać dyktatury proletariatu w całym tego słowa znaczeniu. Luty 1948 r. oznacza więc stanow-

* Artykuł niniejszy został napisany z początkiem 1955 r. z okazji zbliżającej się X rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji (maj 1955 r.), nie omawia więc pozycji, które ukazały się w bieżącym roku.

czy koniec możliwości przeprowadzenia restauracji kapitalizmu wewnętrznymi siłami reakcji. Oznacza on zarazem przyspieszenie tempa budownictwa socjalizmu w kraju i otwarcie szerokich perspektyw dla nowego rozkwitu i rozwoju wszystkich zdrowych i postępowych sił narodowych. Równocześnie z sukcesami w zakresie budowania socjalizmu nastąpił i niebywały rozmach twórczy w dziedzinie narodowej kultury i literatury.

Te dwa różne etapy dziesięciolecia 1945—1955, oddzielone przełomowym rokiem 1948, zaznaczają się więc w Czechosłowacji wyraźnie i na polu kultury i literatury. W dziedzinie literatury można dotychczasowe jej fazy rozwoju najlepiej przedstawić na materiałach z szeregu zjazdów. Dlatego należy tu, chociaż pokrótce, omówić najważniejsze z nich, a mianowicie: pierwszy zjazd pisarzy czeskich w czerwcu 1946 r., pierwszy zjazd Związku Pisarzy Czechosłowackich w marcu 1949 r. i wreszcie pierwszą konferencję Związku Pisarzy Czechosłowackich w kwietniu 1954 r.

Zjazd, na którym się zebrał po raz pierwszy ogół literatów czeskich, zorganizował Syndykat Czeskich Pisarzy w czerwcu 1946 r., a więc w rok po wyzwoleniu Czechosłowacji. Cała historia zjazdu jest dla ustalania się drogi rozwojowej czeskiej literatury powojennej bardzo pouczająca. Rezolucja zjazdowa mówiła o zabezpieczeniu wyników naszej narodowej i demokratycznej rewolucji, o ludzie, który jest źródłem wszelkich sił twórczych, o zniszczeniu faszyzmu i reakcji, o potrzebie głębokiego zrozumienia i poznania ludu, o tym, że pisarze mają być nie tylko tłumaczami przemian społecznych, lecz równocześnie pionierami postępu, wreszcie odrzucała ogólnikowy i abstrakcyjny humanizm liberalistyczny i z dumą powoływała się na nowy, socjalistyczny humanizm, który konkretnie walczy o wyzwolenie człowieka. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Lecz już w ciągu dyskusji zjazdowej występowali mówcy, którzy stawiali przede wszystkim kwestię tzw. „niezależności artysty“, jego „wolności twórczej“ i „ponadklasowości sztuki“, którzy wyrażali obawy, że pisarzom będzie się dyktować, co i jak mają pisać. Przebiła w tym dążność do stworzenia zamętu ideowego, do uwikłania w wątpliwości ideowe literatów o mniej ugruntowanych poglądach. Nawet bowiem w samym orędziu ówczesnej głowy państwa czytamy, że literatura „musi pozostawać w swoim socjalnym środowisku przede wszystkim niezależną tj. autonomiczną“, że „musi stanąć ponad życiem politycznym, socjalnym i gospodarczym i suwerennie nad nim duchowo panować“, że w walce materializmu z idealizmem musi „jednak stanąć ponad tym sporem albo obok tego sporu z tolerancyjną obiektywnością i bez filozoficznego uprzedzenia“. Pewien uczestnik kongresu w jednym ze swoich pozjazdowych artykułów odrzucał istnienie różnicy między humanizmem liberalistycznym a humanizmem socjalistycznym, sprowadzając oba demagogicznie do humanizmu „praktycznego, skutecznego, eksponującego się“, do czegoś bardzo zbliżonego do mieszczańskiej dobroczynności.

Pierwszy zjazd pisarzy czeskich w 1946 r. wykazał więc zupełnie wyraźnie — chociaż nie w rezolucji, tylko w referatach, a przede wszystkim w dyskusji — tę różnicę poglądów. Obok pisarzy, którzy już przed wojną zgłosili swoimi działaniami akces do światopoglądu marksistowskiego i akcentowali swą polityczną przynależność do Komunistycznej Partii Czechosłowacji, obok pisarzy, stojących szczerze na gruncie ludowo-demokratycznego ustroju, występowali tu

i obrońcy burżuazyjnego pojmowania zadań literatury, nadrealiści i egzystencjaliści, a wreszcie i bezpośredni eksponenci reakcji, przygotowującej się do zamachu stanu w lutym 1948 r., którzy walczyli na zjeździe o rzekomą „swobodę twórczości artystycznej“ i wołali o taką sztukę, która by była „niezależna“ od polityki. Rzecz znamienna, że ci szermierze „niezależności“ sztuki, „apolityczności“ artyści, przeszli po zwycięskim lutym otwarciu na pozycje najgorszych wrogów ludowej Czechosłowacji.

Luty 1948 r. oczyścił powietrze we wszystkich dziedzinach życia Czechosłowacji, a więc i w dziedzinie literatury. Przyczynił się również do tego, że się jeszcze bardziej wzmocnił front postępowych pisarzy i że liczni pośród nich tzw. apolityczni, przejrzeni plany reakcji i zrozumieli, gdzie jest ich miejsce w epoce budowania nowego świata i nowego społeczeństwa. Historyczny przełom prowadził do głębokiej wewnętrznej przemiany czechosłowackiego pisarza, który zrozumiał, że jego miejsce może być tylko po stronie mas pracujących, po stronie klasy robotniczej.

Wyrazem tej głębokiej przemiany był nowo założony w 1949 r. Związek Pisarzy Czechosłowackich (ZPCz). Podczas gdy dawny Syndykat zajmował się przede wszystkim kwestiami zawodowymi, mógł więc skupiać ludzi różnych stanowisk światopoglądowych, to nowy, tym razem już ogólnopartyjowy Związek wprowadził do swego statutu postulat, „aby pisarze swoją obywatelską postawą, politycznym wykształceniem, głębokim poznaniem człowieka pracującego i jego pracy i środowiska stali się zdolnymi wytwarzać nowe dzieła, prawdziwie i wiernie obrazujące rzeczywistość w jej rewolucyjnym rozwoju i biorące aktywny udział w natchnionym wysiłku twórczym naszego narodu“. Podstawą światopoglądową Związku stał się marksizm-leninizm.

Związek Pisarzy Czechosłowackich zorganizował swój pierwszy zjazd na początku marca 1949 r. Zjazd zamyka pierwszy okres przełomu, jaki się dokonał w literaturze czeskiej, okres szukania nowej orientacji i nowych aspektów rzeczywistości.

„Okres, w którym przede wszystkim zostało stanowczo wyjaśnione, że sztuka, obca interesom ludu i narodu albo wprost się od nich pogardliwie odwracająca, sztuka zamknięta sama w sobie, po prostu tzw. czysta sztuka wszystkich maści i gatunków straciła w naszym nowym społeczeństwie ostatnie pozory postępowości i stała się — jak słusznie powiedziano w nowym statucie Związku Pisarzy — głównym hamulcem na drodze dalszego postępowego rozwoju literatury czechosłowackiej“ (Klement Gottwald).

Zjazd w 1949 r. otworzył z drugiej strony nowy okres: tu należy szukać źródła dziś już tak potężnego nurtu nowej, ideowo bojowej, pełnej zapału literatury czechosłowackiej. Całkiem odmienny był też ten zjazd tak w głównych swych referatach, jak i w dyskusyjnych przyczynkach od zjazdu w 1946 r. Teraz uczestnicy zjazdu stanęli jak jeden mąż na platformie realizmu socjalistycznego, najbardziej postępowej metody twórczości artystycznej. W dyskusji podnoszono, że takie stanowisko jest zgodne z tradycjami epoki odrodzenia narodowego, jak również z najlepszymi tradycjami twórczości światowej. Odrzucone i napiętnowane zostały wszelkie kosmopolityczne i formalistyczne tendencje artystyczne i na odwrót wysoko podniesiona wspólna ideowa postawa ze współczesną światową awangardą literacką.

Zupełnie odmiennie od czołżka, jakie skierowane zostało do zjazdu w 1946 r., brzmiało orędzie nowego prezydenta Republiki Klementa Gottwalda, z któ-

rego ustęp cytowaliśmy już wyżej. Klement Gottwald postawił przed pisarzami czeskosłowackimi zadanie: „rozpocząć i w naszej literaturze nowy rozdział zatytułowany: Od słów do czynów!“ Oredzie prezydenta Gottwalda kończy się tymi wielkiej wagi słowami:

„Dlatego wam życzę, ażeby i wasz zjazd zakończony został podobnie jak zjazdy i konferencje pracowników w przemyśle i rolnictwie hasłem »Do pracy!«. Nie zawiedźcie nadziei, które się w was pokłada: stańcie się inżynierami dusz naszego ludu, rzecznikami jego dążeń, jego miłości i nienawiści, stańcie się jego socjalistycznymi budzicielami!“

Nie wolno jednak stąd wnioskować, że walka na froncie ideowym została zjazdem tym zakończona. Jeszcze nieraz spotkać można było później poglądy, nie dające się pogodzić z realizmem socjalistycznym. Tak np. często pojawiał się idealistyczny pogląd gloryfikujący jakąś absolutną „wieczną“ poezję, pozbawioną jakichkolwiek aspektów społecznych, obywatelskich. Z tego wynika, że nie zostały jeszcze w pełni zrozumiane zasady socjalistycznego realizmu.

Lecz jak duży krok naprzód już w tym zakresie uczyniono, o tym świadczy pierwsza ogólnopolska konferencja ZPCz, urządzona w kwietniu 1954 r. w Pradze. Przed konferencją przeprowadzono ankietę, której uczestnicy mieli odpowiedzieć na pytania, czego oczekują od konferencji i czym ich zdaniem powinna się stać konferencja. Prezydent Republiki Antoni Zapotocky wyraził postulat:

„Aby nasi pisarze dali narodowi takie dzieła, które mu ukażą wielkie dotychczasowe sukcesy, nauczą go na przykładach pokonywać dzielnie wszelkie trudności, wywołają natchnienie dla tworzenia przyszłych wspaniałych budowli i przekonają każdego, jak ważną, patriotyczną, pełną zasługi i radości rzeczą jest dla urzędujących tych celów uzbroić się jak najlepiej w wiedzę i uczestniczyć w budownictwie socjalizmu i radosnego życia“.

List prezydenta kończy się apelem:

„Piszcie dzieła, w których wykażecie historyczną rolę ludu pracującego, klasy robotniczej i partii komunistycznej w walce i pracy przy budowie nowego, szczęśliwego życia, socjalistycznej ojczyzny i pokoju“.

Znaczenie konferencji polega na tym, że się tu pisarze po raz pierwszy głęboko zastanawiali nad podstawowymi zagadnieniami twórczości literackiej, próbując je wyjaśnić z pozycji marksizmu-leninizmu. W wyniku narad doszli oni do postawienia trzech zasadniczych postulatów wobec twórczości artystycznej: 1) bojowej ideowości w służbie postępowych sił społeczeństwa, 2) prawdziwości artystycznego obrazu, wywodzącej się z dokładnego i głębokiego poznania rzeczywistości, i wreszcie 3) ludowości, to znaczy utożsamienia stanowiska artysty z myśleniem i pragnieniami mas ludowych. Na konferencji zwrócono równocześnie uwagę na błędy i niedociągnięcia pojawiające się w twórczej pracy literackiej. Do tych błędów zaliczono 1) schematyzm, wywodzący się z powierzchownego poznania rzeczywistości i ze złego zrozumienia optymizmu rewolucyjnego; 2) próby wyczekiwania, dopóki nie jest znany oficjalny pogląd; 3) skupianie uwagi tylko na technicznych problemach procesu produkcyjnego; 4) abstrakcyjny pogląd na rolę przewodnią partii w życiu kraju; 5) jednostronny stosunek do przyrody, stosunek widza, nie stosunek przetwórcy; 6) szablonowe i powierzchowne rozwiązywanie motywów miłosnych. Konferencja wywołała bojową, przy tym jednak konstruktywną atmosferę dyskusyjną, która odbiła się echem na łamach związkowych czasopism w postaci do-

niosłych rozważań nad rolą satyry i poezji. Po tych dyskusjach oraz po wyśnuciu wniosków z drugiego zjazdu Związku Pisarzy Radzieckich postąpiła literatura czeska znów o poważny krok naprzód ku realizacji bogatych i porywających możliwości sztuki socjalistycznej.

*

„Poezja narodowa jest skarbem tworzonym przez kolektyw i im więcej poetów bierze w tym udział, tym piękniejsze czasy rysują się na horyzoncie. Rodząc się ze wspólnej gleby, wypływając ze wspólnych wód, znaczone barwami swego okresu i swego czasu, poezja narodowa jest pełna kwiatów, pełna form, pełna barw. Wspólna myśl, która łączy poetów, zakreśla im wspólne zadania. A przecież każdy coś innego zauważył na drogach, każdego spotkała inna przygoda, każdy ma inny, inaczej modulowany głos. Poezja jest zawsze na swój sposób okolicznościowa. A przecież dzieło poetyckie, chociaż rozbrzmiewa głosami świata zewnętrznego, jest czymś więcej niż głosem na marginesie dnia, na marginesie roku. Daje przypadkowości stałe formy, daje im nieoczekiwany błysk, pożądanie nowego przeżycia i czar wartości dawnych wieków“.

Takimi słowami zagaił artysta narodowy Vítězslav Nezval przedmowę do Poetyckiego Almanachu na r. 1954, w którym spotkało się z górą sześćdziesięciu poetów czeskich naszej doby. A przy tej okazji mamy i my najlepszą sposobność zajęcia wobec nich swego stanowiska: złożenia pokłonu tym, którzy odeszli, naszkicowania portretów tych, którzy są ostoją dzisiejszej poezji czeskiej, oraz powitania tych, którzy zjawiają się dopiero na jej horyzoncie.

W r. 1947 zmarł artysta narodowy Stanisław Kostka Neumann (1875), którego twórczość stanowiła niejako kręgosłup i odzwierciedlała zasadniczy nurt rozwojowy czeskiej poezji w całym ubiegłym półwieczu. Poeta niecodziennej pogody ducha, szczyry liryk i trybun ludu, przodujący reprezentant naszej poezji socjalistycznej oraz bezkompromisowy bojownik, który nawet na łożu śmierci broni nie złożył. W ostatnich dwu latach życia napisał drugi tom swych sławnych „Czerwonych śpiewów“ (pierwszy ukazał się w r. 1923), w którym wyraził radość z odzyskania wolności przez lud pracujący i nienawiść do nowych dążeń imperialistycznych. Szczególnie w bojowym wierszu „1 maja 1947“ wskazał na H. Trumana jako uosobienie drapieżnego imperializmu, ciął do żywego, przez co naraził się jeszcze u schyłku życia na szereg niewybrednych ataków ze strony czynników reakcyjnych.

Spśród żyjących mistrzów tzw. generacji lat dziewięćdziesiątych publikuje nadal swe utwory artysta Piotr Bezrucz (1867), najodważniejszy z poetów, który wierszem walczył z klasowym i narodowościowym uciskiem ludu śląskiego za panowania kapitalistów (sławne „Pieśni śląskie“, po raz pierwszy w r. 1903).

Przodującą rolę w naszej nowej poezji odgrywa dzisiaj generacja Wolкера, która kiedyś na początku lat dwudziestych idąc za porywającym przykładem rewolucji październikowej i pod duchowym przewodem S. K. Neumanna, Zdeńka Nejedlego, jak również samego Jerzego Wolкера rozpoczęła walkę o proletariacką kulturę, i która teraz dopiero poetycko i ideowo dojrzewa i wydaje plody najwyższego arcyzmu.

Na czele stoi tu artysta narodowy Vítězslav Nezval (ur. 1900) ze swoim radosnym i twórczym ustosunkowaniem się do nowej rzeczywistości, silny w wyrazie, dynamiczny i wybuchowy, miłujący życie, twórca o dużej inwencji rymotwórczej i niezwyklej, i nigdy nie wyczerpującej się imaginacji, poeta,

prozaik i dramaturg, teoretyk i krytyk, malarz i muzyk. Własną wewnętrzną rozterkę powstałą na tle przynależności do partii komunistycznej przy równoczesnym hołdowaniu reakcyjnej, surrealistycznej metodzie twórczej przełamał Nezval w latach zagrożenia narodowego przed drugą wojną światową, aby następnie w utworze „Wielki zegar wieżowy“ (1949) już zdecydowanie to wewnętrzne rozdwojenie przezwyciężyć. Wstępem do monumentalnej poezji socjalistycznej jest jego liryczno-epicki wiersz „Stalin“ (1949), napisany z okazji 70. urodzin wodza proletariatu światowego, oraz mistrzowski „Śpiew pokoju“ (1950), który powstał jako bezpośrednia reakcja poety na agresję amerykańską w Korei.

„Napisać wiersz o pokoju to znaczyło dla mnie napisać wiersz o pięknie życia, o jego wielkim bogactwie, o jego wartości, dzięki której życie ze wszystkimi swymi dolegliwościami warte jest, aby je przeżyć. Argumenty pokoju są właściwie argumentami życia i życie samo w swym pełnym rozwoju jest właściwie czymś najbardziej poetyckim, tak jak sobie to tylko możemy wyobrazić“, —

napisał na marginesie swego utworu Nezval. W obszernym wierszu „Z kraju rodzinnego“ (1951) nakreślił tenże poeta na autobiograficznym tle soczystymi i czarującymi barwami obraz dziejów swej rodzinnej wioski morawskiej, przemiany zachodzące w jej życiu, które spowodowała pierwsza wojna światowa, stosunki panujące w kapitalistycznej republice i wyzwolenie, prowadzące do socjalizmu. Ostatni zbiorek „Skrzydła“, obejmujący drobne wiersze z lat 1949—1952, jest wyrazem wyznaczonego sobie przez Nezvala programu, którego naczelne hasło brzmi: uczynić życie pełnym poezji. Poezja jest według Nezvala dla życia tak samo konieczna, jak konieczny jest robotnik dla urzeczywistnienia socjalizmu. Piękna jest ta niezachwiana pewność, z jaką poeta poświęca się wyznaczonemu sobie zadaniu; nie ma w nim teraz wahania ani światopoglądowych sprzeczności.

Dorównywał Nezvalowi osiągnięciami artystycznymi jego druh, tragicznie zmarły poeta Konstantyn Biebl (1889—1951), laureat nagrody państwowej, przyznanej mu *in memoriam* w maju 1952, zaufany przyjaciel Wolкера, a czystością uczuć i bohaterstwem postawy jemu niezwykle bliski. Biebl jest poetą niezwykle prostoty i skromności, mistrzem delikatnego i powściągliwego wiersza. Wiersz ten wszakże pod wyzwolenicznym wpływem rodzącego się społeczeństwa socjalistycznego urasta do roli potężnego narzędzia poetyckiego, przemawiającego do szerokich mas czytelników. Pierwszym przejawem tej nowej postawy Biebla był zbiorek wierszy z lat 1940—1950 pt. „Bez obaw“. Sam Biebl wyraża się o nim w jednym ze swych listów w następujący sposób:

„Ta książka jest dopiero pomostem do tego — co przyjdzie. Nie kołuję i nie przeskakuję. Idę własną drogą rozwoju do realizmu wieku dwudziestego, do realizmu socjalistycznego. To, co główne — serce bolszewickie — posiadam. Posiadam również nienawiść bolszewicką do imperializmów wszelkich rodzajów. To są dwa bieguny mojej przeszłej pracy. Przez nie będzie przechodziła oś mej poezji“.

Aktualną i politycznie palącą tematykę kształtował Biebl za pomocą prostych realistycznych środków wyrazów wprawdzie pozbawionych ozdób, ale odznaczających się bogatym wkładem twórczej inwencji i niezwykłą zdolnością tworzenia poezji wokół codziennych wciąż nowych rzeczy, zdawałoby się z natury apoc'ycznych. Kilka jego najlepszych wierszy („Bez obaw“, „W tramwaju“, „Gawron“, „Ballada koreańska“, „W zwierciadle oceanu“) należy zara-

zem do czołowych poezyj naszej nowej socjalistycznej twórczości. Dlatego tak boleśnie odczuliśmy jego odejście, ponieważ Biebl stał dopiero na progu rozwoju swoich szlachetnych i niepowszednich zdolności poetyckich.

Innym druhem Wolкера był Jarosław Seifert (ur. 1901), poeta posługujący się filigranowymi obrazami i melodyjnym wierszem, myśliciel nie tak wielkiej odwagi i siły jak jego towarzysz. W pierwszym po wojnie wydanym zbiorze „Hełm z gliny“ (1945) wyraził Seifert swój stosunek do ukochanej ojczyzny, on, który walczył na barykadach i witał czerwonoarmiejców-wyzwolicieli. Ze zbioru poznajemy charakterystyczną dla Seiferta monumentalną prostotę, którą osiąga on przez łączenie motywów ściśle osobistych z motywami ważności społecznej. Sztuka malarska Alesza natchnęła Jarosława Seiferta do napisania czarujących wierszy ujętych w zbiorze pt. „Szedł biedny malarz w świat“ (1949). Zbiorek ten stał się kongenialnym odpowiednikiem prostej, ludowej sztuki największego malarza czeskiego XIX w. Głównym źródłem twórczości Alesza były wspomnienia; wspomnienia są również kamieniem węgielnym poezji Seiferta. Swobodny poetycki opis obrazków Alesza jest zarazem wyznaniem miłości poety do matki i kraju rodzinnego, do krajobrazu czeskiego i jego ludu. Po zbiorze wierszy miłosnych pt. „Pieśń o Wiktorce“ (1950), ocenionym ujemnie przez sekciarską krytykę, Jarosław Seifert doszedł do szczytu swych osiągnięć twórczych w książce „Mateczka“ (1954). W niej zebrały się wszystkie dodatnie i ujemne cechy sztuki autora: mamy tu z jednej strony pełną harmonii równowagę, dojrzały realizm, z jakim są tu w mistrzowski sposób opisane podstawowe czynniki ludzkiego istnienia — ojczyzna, rodzice, nierozzerwalna i wielka miłość, — z drugiej zaś melancholijny nastrój lęklivego i bolesnego marzenia o dzieciństwie, zwężenie widzenia świata do przeżyć osobistych i stosunków wewnątrz-rodziny, oraz do sfery wspomnień. Nie mamy więc u Seiferta przeżyć związanych z współczesnością i rzutu oka w daleką przyszłość.

Laureat nagrody państwowej Franciszek Branislav (ur. 1900) po swym pierwszym wystąpieniu w r. 1924 usunął się tak bardzo w cień, że burżuazyjna krytyka literacka zapomniała o nim i nie brała pod uwagę jego twórczości. Dzisiaj wszakże po wydaniu trzech zbiorów jego znakomitych liryk nie można sobie arecypagu twórców czeskiej poezji bez niego wyobrazić. Zbiorek „Z węzłkiem srebra“ z r. 1947 stanowi zamknięcie pierwszego etapu rozwoju twórczości tego poety. Charakteryzuje ten zbiorek nieprzebojowa postawa pełna spokoju, pełna harmonii uczuć, zwłaszcza miłosnych. Na krajobraz patrzy poeta jako na „stan duszy“ własnej, samotność jest główną jego inspiratorką. Zbiorek „Pozdrowienie dla Polski“ (1950), wywodzący się tematycznie z rewolucji majowej, z wyzwolenia kraju przez Armię Czerwoną oraz z wrażeń z pobytu w bratnim kraju polskim, oznacza w twórczości Branislawa nowy etap; nowy właśnie dlatego, że poeta nawiązał tu ściśle do życia współczesnego społeczeństwa. Co w zbiorze tym zostało ogólnie tylko naznaczone, to zabrzmiało następnie pełnym głosem w dalszych zatytułowanych: „Melodie miłosne“ (1951) oraz „Piękna miłość“ (1952). Branislav walczy w nich o nowe, mocne uczucia humanitarne, o czysty stosunek do kobiety, do przyrody i o to wszystko, co zmierza do wybudowania republiki socjalistycznej. Jego szczerzy głos przejmuje nas mocą swojej wierności dla ziemi i ludu. Niekiedy wszakże sposób konstataowania faktów i kształtowania obrazów, pewna abstrakcyjność i kwiecistość

wyrażeń pozbawia wierszy Branislawa ich siły przekonywania i wymowy prostoty.

Nowy rozmach swej twórczości osiągają także w minionym dziesięcioleciu i inni przedstawiciele omawianej tu generacji: Miłosz Jirko, Jan Czarek, Jan Alda, Franciszek Gottlieb, a także poeta starszej generacji Jarosław Bednarz (ur. 1889), który wydał po przerwie więcej niż dwudziestoletniej nowy, czwarty swój zbiorek „W ludzie twoje istnienie“ (1953). Na tym miejscu należy także wymienić Franciszkę Semerakovą, Otę Ježka, Marię Kratochvilová oraz Marię Duszkową, poetki i poetów pochodzenia robotniczego, którzy swymi pierwszymi utworami teraz napisanymi stanowią dowód szerokiego zainteresowania się twórczością literacką przez ludzi pracy.

Kilka dalszych nazwisk czeskiej powojennej poezji reprezentuje już inną generację, niż była generacja Wolкера: jest to generacja trochę młodsza, publikująca swoje pierwsze utwory pod koniec lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych a niejednokrotnie występująca przeciwko spuściźnie Wolкера.

Głównym reprezentantem tej generacji był Franciszek Halas (1901—1949), poeta o niezwykle skomplikowanej linii rozwojowej, piewca delikatnych uczuć i głębokiej wewnętrznej walki, wykazujący mocne skłonności subiektywne, które przejawiają się w przedstawianiu bolesnych nastrojów oraz ideowych wahań. Halas pomimo wszystko przecież szedł przez życie razem z ludem pracującym i w najcięższych chwilach potrafił wypowiedzieć w jego imieniu bezkompromisową walkę czynnikiem reakcyjnym i zaborczym oraz gorące nadzieje w zwycięstwo wolności i humanizmu. Swoje poezje z okresu wojny publikowane rzadko w nielegalnym Rudem prawie jak i wiersze napisane po wyzwoleniu zebrał w niedużym zbiorze zatytułowanym „W szeregu“ (1948). W tym zbiorze Halas doszedł do najdoskonalszego wyrażenia swych uczuć ogólnoludzkich i obywatelskich. „Niegdyś jubiler, teraz stworzył z czeskiej poezji arsenał“ — napisał o nim W. Zavada. Wielce zasłużył się dla bratniego zbliżenia czeskiego i polskiego piśmiennictwa przez mistrzowskie przekłady dzieł Adama Mickiewicza.

Włodzimierz Holan (ur. 1905), poeta o niezwykle skomplikowanym sposobie rozumowania i stylu, przed wojną i po niej przedstawiciel tzw. „czystej liryki“, otrząsnął się w dniach rewolucji majowej z obciążeń przeszłości i pod głębokim wrażeniem historycznych wydarzeń wyśpiewał swoją nienawiść do faszystów a podziw i miłość dla Armii Czerwonej w utworach: „Podziękowanie Związkowi Radzieckiemu“ (1954) oraz „Panichida“ (1945), którą odprawił „za wszystkich zmarłych braci, za męczonych i poległych w drugiej srogiej wojnie przeciwko Słowianom 1938—1945“. W obszerniejszym utworze poetyckim „Po prostu“ (1945), napisanym wierszem wolnym, Holan dał portrety woźniców, zwożących kamień na budowę praskiego Teatru Narodowego, portrety tych prostych patriotów budujących najświętszy przybytek narodowy z najszerszym oddaniem.

Podobną drogę ideowego rozwoju jak Włodzimierz Holan przeszedł i Franciszek Hrubin (ur. 1910), poeta pełen ognia a zarazem wyposażony w talent myśliciela. W zbiorach „Chleb ze stali“ (1945), „Jobowa noc“ (1945) i „Rzeka zapomniana“ (1946) opisujących grozę wojenną i wyzwolenie z niej, nie zadowolili się tylko pozytywnym stosunkiem do nowej rzeczywistości, ale też wskazał jedynie właściwą drogę, na której dochodzi się do wewnętrznego zdrowia:

drogę poetyckiej samokrytyki. Tytuł laureata nagrody państwowej otrzymał Hrubin za utwór „Orloj Manesa“ (1953) i mistrzowskie utwory poetyckie dla młodzieży: „Kurczę w zbożu“ oraz „Bawcie się z nami“. Tak jak jeden z utworów Seiferta był inspirowany obrazkami Alesza, tak pobudką do napisania zbioru „Orloj Manesa“ Hrubina był cykl obrazów olejnych innego mistrza malarstwa czeskiego XIX w., Józefa Manesa. Świat spokojnej, pokojowej pracy przedstawiany na płótnach Manesa w sposób mistrzowski opisuje pióro poety. „Orloj Manesa“ jest przełomowym utworem w twórczości Hrubina: nie przesładuje już tu poety wyolbrzymione uczucie strachu i motyw śmierci, znajduje on ostoję w wierze w życie i w miłości do człowieka.

Coraz większego rozgłosu w czeskiej poezji socjalistycznej nabywa szorstki ton wierszy Vilema Z a v a d y (ur. 1905). Zavada pochodzi z okolic Ostrawy. Jego rozwój ideowy idzie równolegle z walką ostrawskiego proletariatu przeciwko kapitalistom i terrorowi faszystowskich rządów aż do zwycięstwa, które maluje on w zbioru pod charakterystycznym tytułem „Zmartwychwstanie“ (1954). Szczytowym osiągnięciem twórczym poety był zbiór wierszy „Miasto światła“ (1950). Zavada, który zna dobrze tajemnice poezji, definitywnie otrząsnął się tutaj z dawnej niepewności, niezdecydowania, pesymizmu i zgorzkniałego samotnictwa, aby twarzą zwrócić się do człowieka i jego spraw z taką intensywnością, jakiej bodaj u współczesnych czeskich poetów nie znajdziemy. Rozkładający się kapitalizm oraz zarysowujące się wspaniałe rozwój komunizmu to są horyzonty myślowe Zavady, przy czym maluje on wszystkie formy powstających na tym tle konfliktów i zmagających w ostro ciosanych i bezkompromisowych wierszach.

Do poetów, którzy w sposób znakomity uzupełniają twórczość wspomnianych poprzednio i którzy walczyli o socjalistyczną poezję już za pierwszej republiki, zaliczyć trzeba także Franciszka Nechvátala, Jana Nohe, Ladislava Stehlika, Oldrzycha Mikuláška.

W pokoleniu poetów urodzonych w latach dziesiątych i dwudziestych XX w., spośród których spotykamy takie nazwiska, jak Pilarz, Vlastimil Školaudy, Iwo Fleischmann, Ludwik Kundera, Jerzy Kolarz, Michał Sedloň, Iwan Skala, Oldrych Kryštofek i in., naczelnie miejsce zajmuje bezspornie laureat nagrody państwowej Józef Kainar (ur. 1917). Wiersze z lat 1944—1946 („Nowe mity“ — 1947) naładowane są realizmem, ale nie są realistyczne. Poeta używa w „Nowych mitach“ często surrealistycznej metody twórczej polegającej na reprodukcji wizyj zaczerpniętych z podświadomości i snów, przy czym kierunek myślowy nadaje tutaj egzystencjalizm. Stąd nastawienie poety na przedstawianie wyzutego ze zdobyczy humanizmu nagiego człowieka przenikniętego wstrętem do życia i cynizmem. Powstały rozdźwięk między pozytywnym stosunkiem do komunizmu a nierealistyczną postawą poetycką Kainar zlikwidował przez głębokie przyłgnięcie do problematyki rewolucyjnej r. 1948 oraz dzięki twardej szkole, jaką było dla niego studiowanie poezji u Majakowskiego. Odbiciem tego procesu jest „Wielka miłość“ (1950). W twórczości poety oznacza ten utwór moment zwrotny, jest on przełomowym. W „Wielkiej miłości“ Kainar przedstawia nam się jako poeta masowych zgromadzeń ludowych, jego patetyczny i bojowy wiersz jest bezspornie najdoskonalszym urzeczywistnieniem spuścizny Majakowskiego w literaturze czeskiej. Tej cechy charakterystycznej doszukamy się w ostatnim utworze Kai-

nara „Czeskie marzenie“ (1953), w książce, która zasługuje na uwagę tak ze względu na treść, jak świeżość i bogactwo wyrazu. Poszczególne wiersze odzwierciedlają wielkie tematy współczesności — od śmierci Stalina poczynając aż do ujawnienia ośrodka dywersantów — niezwykle przekonująco i z bojowym zacięciem, właśnie dlatego że poeta przeżył je sam głęboko. W sposób nowatorski wykorzystuje tutaj Józef Kainar kompozycję i język pieśni ludowej zachowując równocześnie pierwiastki zdobyte na podstawie usilnego studium Majakowskiego.

Największy rozgłos wśród młodszego pokolenia poetów zdobył jak dotychczas trzema swymi utworami Paweł Kohout (1928), nad którego twórczością rozwinęła się niedawno jedna z najgorętszych i najgwałtowniejszych dyskusji literackich ostatnich czasów. W dwóch zbiorach wierszy: „Poezje i pieśni“ (1952) i „Okres miłości i walki“ (1954) oraz w wierszowanym dramacie „Dobra pieśń“ (1951) Kohout usiłuje dać wzór partyjnej poezji, która by wyrażała *credo* polityczne i żywotne uczucia młodych ludzi republiki, ludzi najróżniejszych zawodów i funkcji społecznych. Świat poezji Kohouta jest niezmiernie rozległy, przy czym chętnie czerpie on swoje tematy ze środowiska młodzieżowego. Wiersze jego mają język jasny i zrozumiały; łatwo podłożyć pod nie melodię i zapamiętać. W dyskusji wytknięto jednakże i niektóre niedociągnięcia w jego poezjach: brak surowej dyscypliny twórczej, niewystarczający wysiłek artystyczny, niedostateczne pogłębienie myślowe. Usunięcie tych braków pomoże na drodze doskonalenia się nie tylko Pawłowi Kohoutowi, ale i szeregowi innych młodych poetów, z których wymienić trzeba tutaj chociaż kilku. Należy do nich Jerzy Havel, Jerzy Ostas, laureat nagrody państwowej Stanislav Neumann, Milan Kundera, Jerzy Fried, Miroslav Florian, Miroslav Cervenka i in.

Niemniejsze powodzenie od poezji miała w swym dążeniu do socjalistycznego realizmu proza czeska. Szeregi prozaików nie dadzą się tak wyraźnie wydzielić według pokoleń, już chociażby dlatego że proza dojrzewa z większym trudem i wolniej niż poezja. Mamy więc w dzisiejszej prozie czeskiej więcej niż w poezji różnorodności zindywidualizowanych rodzajów literackich pojęć i stylów, przy czym nie można jednak tutaj mówić o szkołach albo kierunkach. Na pierwszy rzut oka widać, że wciąż jeszcze pisze wielu prozaików, którzy swego profilu literackiego nie korygują, ale tylko go uzupełniają, którzy doszli do szczytu swego rozwoju twórczego już przed wojną, a teraz swymi nowymi utworami osiągnęli dawniej stopień mistrzostwa tylko podtrzymują.

Do nich należy: humorysta i piewca radości życiowej Józef Stefan Kubin (ur. 1864 — zasłużony artysta), raczący czytelników mistrzowskich swoich powiastek jedynym i pełnym fantazji językiem ludu; trzeźwy realista Wojciech Martinek (ur. 1887 — zasłużony artysta), powieściopisarz i poeta czarnej Ostrawy; Jaromir John (1882—1952), prozaik, indywidualista o niezrównanej linii ideowej, malarz powoli zanikającego świata mieszczańskiego, ironista, głęboko współczujący tworzonym przez siebie postaciom, którym ich otoczenie nie pozwala żyć swobodnie; rzeczowy i realistyczny Karol Novy (ur. 1890 — zasłużony artysta), epik zubożalej wsi i wielkomięskiej peryferii — tematykę tę opanowuje trzeźwą i sumienną pracą literacką; zasłużony artysta Karol Konrad (ur. 1889), mistrz poetyckiego portretu i subtelnej, wyszukanej prozy lirycznej, który swym cyzelatorskim skłonnościami pisarskimi dał wyraz także

w książce, obejmującej powojenne reportaże a zatytułowanej „Przejeżdżasz przez nową Polskę“ (1952); twórca powieści historycznych Jerzy Marzanek (ur. 1891), który obecnie przystąpił do powieściowego opracowania życiorysu artystów czeskich.

Do tych pisarzy należy *de facto* także artystka narodowa Maria Majerowa (ur. 1882), jedna z pionierów realizmu socjalistycznego w literaturze czeskiej, której głównym utworem jest powieść „Syrena“ (1936). Ale i po drugiej wojnie światowej Majerowa bierze czynny udział tak w życiu związkowym czeskich pisarzy, jak i w nowej produkcji literackiej, tworząc znakomite, oryginalne dzieła. Po r. 1945 wydała ona na nowo zbiór reportaży „Dziesięć tysięcy kilometrów nad Związkiem Radzieckim“ (1948), najlepszy utwór spośród swoich opowieści „Droga blasku“ (1951) opisujący świat bohaterów robotniczych w okresie od okupacji do dnia dzisiejszego, jak również książkę z opowiadaniem zatytułowaną „Dziki Zachód“ (1954), sięgającą w sposób nowatorski po nowe tematy do świata, który obiecuje tyle awanturnych wzruszeń a zarazem możliwości wychowawczego działania na czytelników, do świata obrońców granic ojczyzny. Ostatnią pracą Marii Majerowej jest, jak dotychczas, poetycki reportaż „Śpiewające Chiny“ (1954), przedstawiający wszechstronnie obecną rzeczywistość tego kraju z dokumentalną siłą.

Wybitnym, wciąż rozwijającym się zjawiskiem jest w dziedzinie czeskiej prozy literackiej artystka narodowa Maria Pujmanowa (ur. 1893), która po wojnie wydała dwa dalsze tomy swej trylogii zatytułowane „Gra z ogniem“ (1948) i „Życie przeciwko śmierci“ (1952). Pierwszy tom pojawił się już w r. 1937 pt. „Ludzie na rozdrożu“. Historia republiki od jej początków do lat kryzysu, od lat kryzysu do zdrady monachijskiej, od zdrady monachijskiej do wyzwolenia republiki przez Armię Czerwoną jest tu odtworzona niezwykle prawdziwie, z całą siłą artystycznego wyrazu. Pierwszy tom jest przeważnie krytyką rozkładającej się społeczności mieszczańskiej; obraz ześrodkowuje się na przedstawieniu typowych postaw i losów czeskiego proletariatu, inteligencji oraz wielkiej burżuazji w rodzaju osławionego Bati. W drugim tomie, ideologicznie ugruntowanym, akcja nabiera międzynarodowego aspektu: jego punkt kulminacyjny stanowi po mistrzowsku nakreślony proces lipski z heroicznym portretem Dimitrowa. W ostatnim tomie trylogii są ówczesne zaznaczające się w skali światowej przeciwieństwa pokazane po prostu na ostrzu noża: albo życie, albo śmierć, albo pójście za świetlanym przykładem ludzi radzieckich, albo zdanie się na bestialskość faszyzmu. Na niezdecydowaną postawę burżuazji nie ma tu miejsca. Cała potężna trylogia, dobrze kompozycyjnie ujęta, jest zarazem dokumentem najwyższego artyzmu i oryginalnego stylu autorki. Z okresu powojennego pochodzą jeszcze dwa utwory Marii Pujmanowej: cykl powiastek o dzieciach „Świt“ (1949), w którym przejawiała się mistrzowska zdolność głębokiego wnikania w psychologię i język młodzieży, oraz „Słowiański notatnik“ (1947), świeżością tchnąca książka reportaży z nowej Polski i Bułgarii. Wielkie prozatorskie dzieło Marii Pujmanowej idzie w parze z twórczością wierszowaną. W powojennym żniwie poetyckim zamkniętym w zbiorach „Radość i żal“ (1945), „Wyznanie miłości“ (1949), „Miliony gołębic“ (1950), „Chiński uśmiech“ (1954) i „Praga“ (1954), Pujmanowa pożegnała zacisze rodzinnego środowiska przedstawianego w poprzednich utworach lirycznych,

a wytworzyła tutaj walczącą i partyjną poezję, nie zatracając przy tym indywidualnego i delikatnego, kobiecego charakteru swej poezji.

Drugim wybitnym zjawiskiem prozy czeskiej jest laureat nagrody państwowej Waclaw R z e z a c z (ur. 1901), artysta wielkiej siły intelektualnej a zarazem mistrz, jeżeli chodzi o umiejętność wyrafinowanego łączenia motywów powieściowych z porywającą akcją. Waclaw Rzezacz napisał po zakończeniu okupacji dwie powieści, które oznaczają nowy etap w jego rozwoju artystycznym. Klasowy pogląd na rzeczywistość do r. 1945 coraz bardziej wypychany z jego prozy przez psychologizm przejawia się teraz w powieści „Powrót“ (1951) i „Bitwa“ (1954) z nową intensywnością. Obie powieści, prawdopodobnie dwa pierwsze tomy planowanej trylogii, kształtują z wysokim artyzmem problematykę związaną z zaludnianiem pogranicza republiki. W pierwszej z nich opisuje autor prostych ludzi, którzy z komunistami na czele zgłosili się na pogranicze jako pionierzy. W następnej opisuje walkę tych ludzi z reakcją, która właśnie tutaj — zgodnie z taktyką wstecznych czynników w rządzie i froncie narodowym — chce odzyskać utraconą władzę, utracone pozycje gospodarcze przez opanowanie skonfiskowanych fabryk i przez wytworzenie nowych wielkich gospodarstw rolnych. W „Powrocie“ akcja rozgrywa się na małym, ograniczonym terytorium; w „Bitwie“ zasięg myślowy Rzezacza jest szerszy, a tym samym utwór stał się pojemniejszy. Walka toczy się tutaj na każdym kroku, przy czym przedstawiona jest barwnie czasem aż metodą detektywistyczną. Najlepiej przedstawił autor postacie negatywne lub chwiejne i dziwaczne; pozytywni bohaterowie, czy to członkowie partii, czy też bezpartyjni, często nie są w sposób dostatecznie głęboki wymodelowani. Znaczenie obydwu utworów podnosi trafne przedstawienie kwestii niemieckiej.

Podobnie jak Waclaw Rzezacz stanął wobec zadania dokończenia swej rozpoczętej przed wojną trylogii powieściowej także laureat nagrody państwowej T. S v a t o p l u k (ur. 1900). Ten właśnie pisarz był prześladowany podczas pierwszej republiki za swoją odważną książkę „Botostroj“ (1933), gdzie w sposób wstrząsający przedstawił piekło wyzysku stosowanego przez system Bati; po wyzwoleniu w zmienionych warunkach dał ciąg dalszy swego dzieła pod tytułem „Bez szefa“ (1953). Książka ta wyrosła z głębokiego przeżycia i najdokładniejszego osobistego poznania zagadnienia. Na problematyce trzech lat rozwoju fabryk dzisiejszego Gottwaldowa przedstawia Svatopluk główne konflikty klasowe współczesnej doby: otwartą walkę z cynizmem i bezwstydem burżuazji oraz zmagania z ukrytymi agentami wrogów klasy robotniczej i partii. Na tym właśnie polega pionierskie znaczenie tego dzieła dla literatury czeskiej, że tu po raz pierwszy z wielkim ideologicznym przygotowaniem i od wagą, partyjnym zacięciem i siłą artyzmu wskazano na najbardziej niebezpiecznego, bo maskującego się wroga klasowego. Równocześnie Svatopluk przedstawia typy nowych ludzi wyrastających w tym ciężkim boju na jednostki silne i bezkompromisowe.

Malarka prostych życiowych wydarzeń ludu wałaskiego, opisywanych przez nią jak gdyby sposobem balladowym, Jarmila G l a z a r o w a (ur. 1901 — laureatka nagrody państwowej), zaprezentowała się po r. 1945 jako pisarka o szerszym zasięgu tematycznym i ideologicznym. Jedno wszakże pozostało: Glazarowa nie buduje wielkich ram powieściowych ani nie konstruuje szerokich kompozycji. Rzeczywistość przedstawia ona z gorącym uczuciem w drobnych

obrazach, które wiąże ze sobą tematycznie. Tą metodą tworzyła Jarmila Glazarowa wszystkie swoje utwory powojenne: „Pamiętniczek z Weimaru“ (1950), jako echo uroczystości ku czci Goethego obchodzonych w Weimarze w r. 1949; studium literackie, wierszowany reportaż i poetycki przewodnik „Leningrad“ (1950), książkę, w której gorące słowa autorki sławia bohaterkie miasto; zbiór powojennych felietonów „Dziś i jutro“ (1953), w którym opisuje bohaterów pracy w Związku Radzieckim i w Czechosłowacji, i wreszcie „Wiosna Chin“ (1954), gdzie do oryginalnych obrazków z życia współczesnych Chin dołącza autorka wzruszające opisy trzydziestoletniej walki narodu chińskiego. Jest to książka przeznaczona przede wszystkim dla dorastającej młodzieży.

W sposób znakomity rozszerzył zakres swojej twórczej pracy literackiej w ubiegłych dziesięciu latach zasłużony artysta Franciszek Kubka (ur. 1894); swój rozwój w tym okresie scharakteryzował on sam tymi słowy:

„Moich dziesięć lat od r. 1945—1955 wypełniło intensywne myślenie i intensywne zdobywanie doświadczeń. Wszystko około mnie zmieniało się i rosło. I ja się zmieniłem. Ta przemiana nie była dla mnie ani bolesna, ani trudna. Wewnętrznie nie broniłem się przed nią. Byłem na nią przygotowany“.

Rok 1945 oznacza dla pisarza nowy etap rozwoju jego sztuki narracyjnej: właściwa postawa ideologiczna dodaje jej nowego blasku, bogate dziennikarskie doświadczenie czyni ją bardziej dojrzałą. Z okresu okupacji datuje się powstanie jego wyraźnego zainteresowania tematami historycznymi: w r. 1946 wydaje powieść „Uśmiech Paluszka“, w r. 1948 nawiązując do niej — „Plac Paluszka“. Ale później i Kubkę opanowuje mocna fala współczesnego realizmu. Dłuższy dyplomatyczny pobyt w Bułgarii dostarcza mu tematu do „Pamiętnika bułgarskiego“ (1949) i do „Czarnomorskich wieczorów“ (1949). Są to nowele, w których Kubka jest mistrzem, opisując szereg wydarzeń z walki narodu bułgarskiego o wolność. Z rzeczywistych faktów historycznych wyrosły bojowe i satyryczne „Małe opowiadania dla Mr. Trumana“ (1951) i ich ciąg dalszy „Gołębica Picassa“ (1953). Głównym dziełem Kubki stanie się jednak z pewnością siedmiotomowy cykl powieściowy, z którego dotychczas wyszło pięć części: „Sto dwadzieścia dni“ (1950), „Obce miasto“ (1951), „Wiatr z głębokości“ (1952), „Dziadzio“ (1953) i „Gniazdo w burzy“ (1954). W tym wielkim fresku pokusił się Kubka, jak sam mówi, o opisanie Golgoty swego narodu i ludów Europy w stuleciu przypadającym na czasy od rewolucji demokratycznej wiedeńskiej w r. 1848 aż do r. 1945.

Charakterystyczna jest twórczość powieściopisarska laureata nagrody państwowej Adolfa Branałda (ur. 1910), odznaczająca się doskonałą znajomością środowiska, z którego autor czerpie swoje postacie i opisywane wypadki. Studium materiałów dokumentalnych w archiwach i starych pamiętnikach świadczy nie tylko o chęci dotarcia do prawdy historycznej opisywanych czasów, ale także o odwadze, z jaką pisarz sięga po tematy mało dotąd literacko opracowane. Każdy szczegół jego książek oparty jest na dokumentacji historycznej, przeważająca część jego prozy kryje w sobie własne autobiograficzne przeżycie autora. Sam będąc aktorem i członkiem rodziny aktorskiej zacerpnął materiałów do dwóch pierwszych swoich powieści: „Srebrna peruka“ i „Maciej w roli głównej“ właśnie ze środowiska teatralnego. Będąc później pracownikiem i urzędnikiem kolejowym, opisał to środowisko w swoich dwóch następnych powieściach. Powieść „Dworzec północny“ (1948) przedsta-

wia akcję ruchu oporu na jednym z dworców w Pradze, temat powieści „Pociąg szpitalny“ (1950) zaś jest zaczerpnięty z praskiej rewolucji majowej r. 1945. Znakomitym przykładem narracyjnego mistrzostwa Branalda jest odznaczona powieść „Chleb i pieśń“ (1952), sięgająca do początków czeskiego ruchu robotniczego, do lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia i na szeregu postaci historycznych pokazująca ścisłą łączność między pieśnią bojową a walką klasy robotniczej. Niezwykle plastycznie jest tu także nakreślony świat magnatów finansowych i podstępnych przedsiębiorców kapitalistycznych. Ostatnią jak dotychczas publikacją Branalda jest dwutomowe dzieło „Bohaterowie szarych dni“ (1953, 1954). Dziesiątki zebranych wspomnień, dokumentów i anegdot stwarzają tu prawdziwie plastyczny obraz życia i pracy czeskiego ludu z drugiej połowy ubiegłego i początku bieżącego stulecia, a więc z doby pełnego rozwoju kapitalizmu w Czechach.

Laureat nagrody państwowej Waclaw Lacina (ur. 1906) jest jedynym pośród czołowych prozaików czeskich, który pisze wyłącznie utwory humorystyczne i satyryczne. Po wojnie satyra jego nabiera bojowości; najlepiej to widać w utworach politycznych: „Błaszany cyrk“ (1945), „Słuchaj i pisz“ (1949) oraz „Cmentarne kwiecie“ (1951), w których ostatecznie Lacina przechodzi już od satyrycznego przedstawiania poszczególnych indywidualności do postaci satyrycznego ujmowania typów ludzkich. Waclaw Lacina jest zasadniczo parodystą; głównie z jego zmysłu dla komizmu słownego wyrosły powieści: „Snobi nadchodzą“ (1945) i „Budowniczy Solness, mistrz murarski“ (1947) oraz księga parodii „Czytanie o pisaniu“ (1947). Tak tutaj, jak i w ostatniej swojej pracy, w cyklu opowiadań „Mieszkańskie wieczornice“ (1953), Lacina piętnuje szczególnie dotkliwie przede wszystkim czeskiego drobnomieszczanina i czeskiego burżuja, to wymierające „lepsze społeczeństwo“, mędrkujące i usiłujące na wszystkim w jakiś sposób zarobić. Autor tępi w swych opowiadaniach wszelkie przejawy ideowego zacofania, dlatego że ono jest głównym źródłem zła. Z najlepszych opowiadań Laciny przebijają patos walki o prawdę.

Ideologicznie i artystycznie dojrzewa po wojnie realistyczny talent Jana Drdy (ur. 1915, laureat nagrody państwowej, przewodniczący Związku Pisarzy Czechosłowacji). Ideologicznie w tym znaczeniu, że jego twórczość nabiera teraz bojowości partyjnej w porównaniu z lekkim przeważnie humorem i pobłażliwością cechującymi ją przed wojną i podczas okupacji. Drda wydał po wojnie dwa dramaty i dwa cykle opowiadań. W utworze scenicznym „Igraszki z diabłem“ (1945) wyraził alegorycznie ducha oporu mas ludowych, w radosnej komedii „Romans o Oldrychu i Bożenie“ (1953) sięgnął do najbardziej współczesnej problematyki wsi, jej walki o intensywniejsze i produktywniejsze formy pracy rolniczej. Największy sukces osiągnął Jan Drda w swych opowiadaniach, które należą do szczytowych osiągnięć artystycznych czeskiej sztuki gawędziarskiej. W tym zakresie „Niema barykada“ (1946) stanowi pierwszy obraz rosnącego oporu przeciwko okupacji faszystowskiej oraz przewrotu rewolucyjnego dokonanego podczas powstania majowego 1945 r. W swych opowiadaniach daje Drda szereg mistrzowskich portretów tak prostych „małych“ ludzi, których okrucieństwo faszystowskie przemienia w odważnych bojowników, jak i bohaterów walczących ze zdradą monarchijską. Chronologicznie oraz przez niektóre postaci nawiązuje do „Niemej barykady“

„Piękna Tortiza“ (1952). Opowiadania w książce tej zawarte, nacechowane dużą dozą humoru ludowego, konfrontują w jędrnych słowach stare z nowym, obrazują ciężką, ale radosną walkę o nową strukturę społeczną.

Do osiągnięcia mistrzostwa w stylu gawędziarskim z powodzeniem zmierza także laureat nagrody państwowej Jerzy Marek (ur. 1914), wyrażający swoje aktualne koncepcje teraz już wyłącznie w nowelach, opowiadaniach i reportażach. Realistyczne dziełko „Mężczyźni idą w ciemności“ (1946) przedstawia pełną przygód wędrówkę czterech radzieckich spadochroniarzy, z przewodnikiem — czeskim porucznikiem i ich ofiarną walkę z przeważającymi siłami niemieckimi. Dalsze dwie prace Marka prowadzą nas między górników. W powieści „Wioska pod ziemią“ (1948) szczególnie wypadek z ostatnich dni okupacji pozwolił narysować Markowi rosnące natężenie walki klasowej między górnikami i bogatymi rolnikami we wsi południowo-morawskiej. W cyklu opowiadań „Nad nami świta“ (1951) rysuje tenże autor przekonująco zmiany zachodzące w czeskich kopalniach na skutek przewrotu dokonanego przez rewolucję majową. Do sławnych reportaży Fuczika ze Związku Radzieckiego nawiązał Jerzy Marek w książce „Radosne spotkanie“ (1951). Charakter nowatorski mają opowiadania poświęcone zdarzeniom na największej budowli socjalizmu w Czechach, tzn. w Nowej Hucie im. Klementa Gottwalda w Ostrowie, zatytułowanym „Z cegieł i uśmiechów“ (1953). W opowiadaniach tych autor pokazał, jak praca na tak wielkiej budowli zmienia ludzi, jak w koleżeńskim środowisku zmieniają się starzy i młodzi. Głęboko ludzki humor przenikający całą tę książkę jeszcze wyraźniej i w intensywniejszej formie przejawiał się w ostatnim utworze satyrycznym Marka „Śmieć się z dnia wczorajszego“ (1954).

Laureat nagrody państwowej F. K. Sedlaczek (ur. 1911) jest jednym z tych prozaików, którzy sobie świadomie i odważnie postawili za zadanie dotrzymać kroku w swej twórczości powieściowej szybkiemu biegowi wypadków współczesnej rzeczywistości. Polemicznie sam w tej sprawie napisał:

„Zaluję jednak, że zbyt wielu towarzyszy pisze o bliskiej i dalekiej historii. Nie ich jakoś nie zmusza do tego, aby się zagłębili w dzisiejsze bujne życie! Nie rozumiem pisarza, który plecami odwraca się do z siłą orkanu rozwijających się współczesnych wypadków, aby za wiatrem niejako tworzyć na kanwie antyku lub okresu biedermajerowskiego“.

Powieść „Luisiana się budzi“ (1952) opisuje zdarzenia z jednego tygodnia, wkrótce po wyzwoleniu majowym, na szybko odkrywkowym w północnych Czechach i przedstawia oddział brygadystów oraz rozwój ich charakterów w walce z trudnościami, jakie mają w swej pracy. Sedlaczek wydał również pierwszy tom powieści pt. „Przedsiębiorstwo w cieniu“ (1954), w którym podejmuje z całą pasją wielki temat nowego budownictwa. Pisarz przedstawia tu sytuację przy budowie wielkiej zapory wodnej przed wydarzeniami lutowymi 1948 r. i po nich oraz dramatyczny, niemal awanturniczy bój o jej dokończenie. Z powieści możemy zarazem poznać, jak wiele nauczył się Sedlaczek ze współczesnej prozy radzieckiej.

Tak samo tematyką wielkiego budownictwa socjalistycznego wypełniła swój debiut powieściowy laureatka nagrody państwowej Alena Bernaszkowa (ur. 1920); w powieści „Droga otwarta“ (1951) opisuje ona historię Zakładów im. J. Stalina, olbrzymiego przedsiębiorstwa, produkującego benzynę syntetyczną, od chwili zniszczenia hal fabrycznych w ostatnich dniach wojny przez

lotnictwo amerykańskie, poprzez okres wyęźżonego budownictwa wznoszącego nowe zakłady, aż do zwycięskiego lutego 1948 r., który zdruzgotał wszystkie intrygi reakcji, usiłującej za wszelką cenę przeszkodzić budowie nowej fabryki. Z ciężkiego okresu kryzysu w latach trzydziestych zaczerpnęła autorka temat do powieści „Dzieci wielkiej miłości“ (1953), dającej obraz życia dzieci proletariackich.

Jednym z najbardziej utalentowanych i wielce obiecujących pisarzy najmłodszego pokolenia jest Karol Ptacznik, który debiutował powieścią „Rocznik dwadzieścia jeden“ (1954). Daje on w niej wstrząsające świadectwo przeżyć młodzieży czeskiej, zawleczonej podczas wojny na prace przymusowe do hitlerowskich Niemiec. Nadzwyczaj plastycznie i pasjonująco odmalowane są tu typy czeskich chłopców i hitlerowskich żołdaków oraz prostych niemieckich obywateli. Sugestywnie opisuje autor piekło alianckich nalotów, niepewność życia ludzkiego i kryzys wewnętrznych młodych ludzi. Praca ta wywołała szeroki rozgłos zwłaszcza wśród młodzieży. Nie jest ona co prawda wolna od drobniejszych niedociągnięć, co dotyczy głównie pewnej jej reliefowości, stanowiącej pozostałość pierwotnego, pamiętnikarskiego opracowania, oraz słabego naświetlenia postaci drugoplanowych; pomimo to powieść ta przerasta bystrością spojrzenia, dramatyczną ostrością i bezpośredniością wyrazu większość współczesnej czeskiej produkcji powieściowej.

W naszym krótkim przeglądzie nie możemy niestety naszkicować twórczości jeszcze innych pisarzy, którzy w sposób istotny uzupełniają obraz współczesnej czeskiej produkcji powieściowej; podajemy tutaj chociaż niektóre nazwiska, oto one: Ludwik Aszkenazy, Paweł Bojar, J. K. Benesz, Bogusław Brzeczovsky, Helena Dvorzakowa, Norbert Fryd, Waclaw Kaplicky, Franciszek Kozik, Jan Maresz, Zdeniek Jirotko, Włodzimirz Neff, Jan Otčenasek, J. V. Pleva, Ema Rzezaczowa, Bogumił Rziha, Franciszek Rachlik, Józef Sekera, Jerzy Weiss, J. R. Vavra i wiele innych, oczywiście świadomi, że znajdują się wśród nich i twórcy wielkiego formatu.

Na razie najmniej pomyślnie rozwija się dramaturgia czeska. Czołowi dramaturgowie piszący przed wojną albo pomarli (Karol Čapek — 1938), albo po wojnie zasadniczo nie wydali żadnych ważniejszych utworów (np. artysta narodowy Franciszek Langer — ur. 1888). Próby stworzenia nowego dramatu socjalistycznego wyrastają w trudniejszych warunkach niż poezja i proza, chociażby dlatego, że nie mogą nawiązywać do postępowych tradycji twórczości dramatycznej w okresie pierwszej republiki. Młodzi dramaturgowie nie mają swego Olbrachta czy Majerowej, jak ich właśnie mają współcześni powieściopisarze, ani swego Neumanna czy Wolkera, jak ich mają poeci. Dramaturgowie muszą zaczynać od podstaw bez opierania się na przekazie doświadczenia artystycznego. Dlatego ich utwory są często mniej wyraziste niż równoległa produkcja powieściowa czy poetycka. Dramaturgię tę cechuje na razie raczej znaczna różnorodność tematyczna niż samodzielność poglądów i dojrzałość stylu.

Punktem zwrotnym w rozwoju czeskiego dramatu stała się napisana w 1949 roku na tle pierwszej pięciolatki komedia „Brygada szlifierza Karhana“ Vaszka Kani (ur. 1905), za którą autor odznaczony został nagrodą państwową I stopnia. Sztuka jest nowatorska: ludzie w niej mówią innym językiem, postacie są wyciosane z innego materiału, niż to było dotychczas, a problematyka

dotyczy rozwoju człowieka we współzawodnictwie socjalistycznym. Na tym właśnie polega owo *novum*, które przynosi komedia Kani, że mianowicie autor potrafił wykazać przetwarzający wpływ pracy na człowieka i odważnie sięgnął do problematyki pierwszych dni socjalistycznego budownictwa w Czechach. Podobny problem wewnętrznego przeradzania się człowieka w okresie budowania socjalizmu porusza Vaszek Kania i w następnej komedii „Patronowie bez aureoli“ (1952). Jak oba dramaty, tak również jego powieść „Wojną dotknięci“ (1951), wstrząsający obraz wojennego proletariackiego dzieciństwa, i książka „Byłem przy tym“ (1955), zbiór obrazków i opowiadań o najlepszych pracownikach i racjonalizatorach, rysują w sposób charakterystyczny profil pisarski Vaszka Kani. Jego środowiskiem, w którym obraca się z największą swobodą, jest fabryka i ludzie w niej pracujący. Toteż bohaterowie-robotnicy zapełniają karty książek tego śmiałego autora, z pochodzenia również robotnika (był hutnikiem, a następnie korespondentem robotniczym).

Właściwym jednak twórcą dramatu socjalistycznego jest generacja młodych autorów, urodzonych w latach pierwszej wojny światowej i debiutujących sztukami scenicznymi dopiero po 1945 r. Autorami tymi są: Milan J a r i s z (ur. 1913), Wojciech C a c h (ur. 1914), Jarosław K l i m a (ur. 1916) i Mirosław S t e h l i k (ur. 1916). Wspomniani pisarze, z wyjątkiem Milana Jarisza, wyłącznie dramaturgowie, usiłują objąć całokształt nowej problematyki, którą stanowiły wielkie tradycje rewolucyjne, m. in. zmagania ludu czechosłowackiego z faszyzmem, rozwój nowej moralności socjalistycznej i walka z wrogiem klasowym.

Na początku kariery pisarskiej laureata nagrody państwowej Milana Jarisza widzimy zbiorok opowiadań „Oni przyjdą“ (1949), oparty na własnych przeżyciach autora w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. Lecz właściwą dziedziną jego twórczości jest teatr. Tu zadebiutował dramatem „Przysięga“ (1952). Pierwotna nazwa tej sztuki „15-ty marca“ odsłania od razu jej problematykę: biorąc za przykład małą jednostkę przedwojennej armii czechosłowackiej autor opisuje bohaterską postawę prostych żołnierzy i tchórzostwo korpusu oficerskiego, w chwili kiedy niemiecki Wehrmacht przekraczał granice republiki w 1939 r. Najlepszym jak dotychczas utworem Jarisza jest dramat historyczny „Bolesław I“ (1952), osnuty na tle wydarzeń z drugiego dziesięciolecia X w., z okresu walk czeskich plemion z agresją cesarza niemieckiego Ottona. Książę Bolesław staje się w dramacie uosobieniem bohaterskich tradycji narodu czeskiego i urasta do roli założyciela państwa czeskiego, co stoi w ostrej sprzeczności z opiniami burżuazyjnymi, przedstawiającymi Bolesława jako surowego, despotycznego zabójcę swego skromnego i chrześcijańskiego brata — Waclawa.

Wybitnym dramaturgiem jest również Wojciech C a c h, laureat nagrody państwowej, przedstawiający systematycznie na scenie obrazy rewolucyjnych walk klasy robotniczej za rządów burżuazji. Szereg sztuk o wspomnianej tematyce rozpoczyna w 1950 r. „Duchowski wiadukt“, odtwarzający początek walki północno-czeskich górników z bezrobociem i nędzą podczas wielkiego kryzysu na progu lat trzydziestych. Ciąg dalszy stanowi tu „Strajk mosteckii“ (1953), gdzie pokazany jest punkt szczytowy zwycięskich walk proletariatu podczas olbrzymiego strajku górników w 1932 r. Ostatni dramat Cacha, „Róża Kalafowa“ (1954), opisuje wydarzenia rewolucyjne w Zagłębiu Kladeńskim

w północno-zachodnich Czechach w latach 1919—1920. W odróżnieniu od pierwszych dwóch sztuk, gdzie widz od razu przeniesiony jest w sam środek walk rewolucyjnych, autor rysuje w „Róży Kalafowej“ odbicie tych walk w życiu mieszczańskiej rodziny, która się staje osią akcji. — Podstawową cechą dramatów Cacha jest z jednej strony pasjonująca akcja i bohaterski patos scen masowych, z drugiej zaś prawdziwy humor ludowy, który prostemu człowiekowi pomaga przezwyciężyć najcięższe trudności życiowe.

Jako następnego młodego dramaturga czeskiego wymienić należy Jaroslava Klime, który zdobył tytuł laureata nagrody państwowej komedią „Szczęście nie spada z nieba“ (1952). Sztukę z jej problematyką można postawić obok komedii Vaszka Kani: toczy się ona bowiem w środowisku fabrycznym. Nie problem wykorzystania maszyn, nie mechanizacja, lecz zagadnienie twórczej pracy, która staje się sprawdzianem nowych stosunków społecznych, zagadnienie wielkiej siły wychowawczej kolektywu pracowniczego tworzą ideowe jądro komedii.

Najbardziej obiecującym młodym czeskim dramaturgiem zdaje się być Miroslav Stehlik, dwukrotny laureat nagrody państwowej, którego sztuki odtwarzające środowisko wiejskie cieszą się nie mniejszą popularnością od kilku innych jego cennych utworów dramatycznych. Już pierwszy jego dramat „Wioska młoda“ (1946) stanowił wielki wkład w literaturę czeską. W „Parowie mordu“ (1949) autor odtworzył fantastyczne wydarzenie z czasów ciężkiej atmosfery okupacyjnej. W „Wiosennej burzy“ (1952) przedstawia Stehlik jeden z wielkich problemów rozwojowych wsi czeskiej, a mianowicie: zakładanie tam spółdzielni produkcyjnych. Najciekawsze stanowisko zajął Stehlik w swej ostatniej sztuce „Nosiciele orderów“ (1953), śmiało rozpatrującej aktualne problemy czechosłowackiego Donbasu — Zagłębia Ostrawskiego. Na centralnej postaci odznaczonego orderem, porywczego i wewnętrznie jeszcze niezupełnie dojrzałego górnika Matusza, wskazuje Stehlik nadzwyczaj życiowo i przekonująco główne niebezpieczeństwa, wynikające z wielkich przemian społecznych. Niebezpieczeństwami tymi są: mania wielkości, upajanie się osiągniętymi rezultatami, zamiana pierwotnych sukcesów twórczych na bardziej ponętne i znajdujące poklask sukcesy „społeczne“. Tym, co czyni z Stehlika jednego z najlepszych dramaturgów czeskich, jest doskonała znajomość środowiska, wypracowana psychologia postaci, naprawdę dramatyczny dialog i dużo artystycznego zdyscyplinowania.

Obok wspomnianych dramaturgów chcielibyśmy — podobnie jak to uczyniliśmy przy poezji i prozie — wymienić chociażby tylko nazwiska tych, bez których nie byłby do pomyślenia rozwój nowego czeskiego dramatu. Należą do nich: artysta narodowy E. F. Burian, laureat nagrody państwowej, Ilja Pracharz, Ilja Bart, Zdeniek Blaha, Waclaw Jelinek, Sasza Lichy, Włodzimierz Semrad, Ota Szafranek, Józef Topol, Jaroslav Zrotal i inni.

Omawiając rozwój literatury czeskiej w minionym dziesięcioleciu, trzeba nadmienić kilka słów o znaczeniu, jakie zdobyła sobie książka w tym okresie. Nigdy bowiem nie cieszyła się ona takim powodzeniem, jak w naszych czasach. Nie oznacza to, żeby dawniej nie było czytelników. Dobra książka znajdowała ich zawsze i w przeszłości, ale sytuacja na rynku księgarskim za rządów burżuazji nie sprzyjała wydawaniu dobrych książek, a jeżeli nawet były

one drukowane, to w tak niskich nakładach i odpowiednio wysokich cenach, że praktycznie nie docierały do rąk najszerszych mas czytelników.

Statystyki są może wymowniejsze niż wszelkie inne dane, a na ich podstawie możemy stwierdzić, że nigdy dotąd nie wydawano tyle w Czechosłowacji książek ze wszystkich dziedzin życia społecznego, co obecnie. Dzieła klasyków wychodzą w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy i często w kilku wydaniach, a nawet to nie jest w stanie nieraz zaspokoić wzrastającego popytu. Dzieła najwybitniejszych współczesnych pisarzy i poetów docierają do każdego czytelnika, czego pośrednim dowodem są częste wznawiania najlepszych pozycji.

Nigdy nie miał czytelnik czeski dotąd możliwości zapoznania się w tych rozmiarach co obecnie z najwybitniejszymi osiągnięciami innych literatur, przede wszystkim z najlepszymi utworami literatury radzieckiej. Niesposób nawet wymienić wszystkich autorów obcych, których dzieła zostały przetłumaczone w ostatnich czasach na język czeski. A liczba przekładów stale wzrasta. Omawiając z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji osiągnięcia na polu literatury czeskiej, pozwolimy sobie przytoczyć poniżej również nieco danych o przekładach z języka polskiego na czeski, nie mając wcale pretensji do wyczerpującego przedstawienia sprawy.

Obok podstawowych dzieł, poświęconych przyjaźni polsko-czechosłowackiej (pod tym tytułem — „Przyjaźń czechosłowacko-polska“ — wydało Ministerstwo Kultury w 1949 r. broszurę zawierającą tekst umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Republiką Czechosłowacką a Polską Rzeczpospolitą Ludową z 1947 r., oraz kilka artykułów poświęconych gospodarczym i kulturalnym stosunkom między Czechosłowacją a Polską w przeszłości i teraźniejszości), dzieł przedstawiających drogę narodu polskiego do socjalizmu (B. Bieruta. O Partii; B. Bieruta, Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej; J. Kowalczyka, Bolesław Bierut; F. Józwiaka - Witolda, Polska Partia Robotnicza w walce o narodowe i socjalne wyzwolenie), książek przynoszących podstawowe wiadomości o geografii, ludności, ustroju państwowym, gospodarce i kulturze Polski dawnej i obecnej (podstawowe prace o planie sześcioletnim), wydano również cały szereg reportaży czeskich autorów, którzy zwiedzili Polskę, oraz wielką ilość przekładów z polskiej literatury pięknej. Z reportaży wysuwa się na czoło znakomita książka wybitnego pisarza czeskiego Karola Konrada pt. Kiedy przejeżdżasz przez nową Polskę (Praha 1952). Autor opisuje w niej swe przeżycia z podróży po Polsce, ogromnisze zniszczeń wojennych oraz rozmach i entuzjazm twórczy towarzyszący budowaniu nowej Polski, Polski Ludowej. Do szeregu powojennych reportaży o Polsce należą również: L. Aszkenazego „Ulica Miła i inne reportaże z Polski“ (Praha 1950), L. Aszkenazego, S. Hermlina i A. Vanczurowej „Niebieski notatnik“ (Praha 1951, reportaże z II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie) i B. Kramarza „Ziemia braterska“ (Brno 1949). Polskę zwiedziła również wybitna powieściopisarka czeska Maria Pujmanowa, która swoje przeżycia w Polsce oraz w Bułgarii opisała wierszem i prozą w swoim „Notatniku słowiańskim“. Hołd poetycki złożył Polsce poeta Franciszek Branislav w zbiorze wierszy pt. „Pozdrowienie Polsce“ (Praha 1950).

Z przekładów najlepszych dzieł pisarzy polskich dowiaduje się czytelnik czeski przede wszystkim o bohaterkiej walce narodu polskiego o swoje prawa w przeszłości, oraz o walce mas pracujących o nową, silną, niezależną, ludowo-

demokratyczną Polskę. Z dorobku klasyków przetłumaczono m. in. Mickiewicza „Ballady i romanse“, „Sonety“, „Dziady“, „Grażynę“, „Konrada Wallenroda“, artykuły z „Trybuny Ludów“; Słowackiego „Anhellego“, „Balladyne“, „Genesis z Ducha“, „Lillę Wenedę“, „Ojca zadżumionych“; Prusa „Faraona“, „Lalkę“, „Pałac i rudere“, „Opowiadania“, „Placówkę“; Reymonta „Chłopów“, „Sprawiedliwie“; Sienkiewicza „Szkice węglem“, „Krzyżaków“; Żeromskiego „Ludzi bezdomnych“, „Wierną rzekę“, Orzeszkowej „Chama“, „Meira Ezołowicza“, „Nad Niemnem“; Orkana „Komorników“; Konopnickiej „Nowele“; Kraszewskiego „Stara baśń“; Brzozowskiego „Płomienie“ i in. Ze współczesnych pisarzy, m. in. Andrzejewskiego „Noc“, „Popiół i diament“, „Ład serca“; K. Brandysa „Człowiek nie umiera“, „Antygonę“, „Miasto niepokonane“, „Obywatele“, „Troja miasto otwarte“, „Samsona“; M. Brandysa „Spotkanie włoskie“, „Początek opowieści“; Boguszczyńskiej „Całe życie Sabiny“, „Świat po niewidomemu“, „Żelazną kurtynę“; Broniewskiej „O człowieku, który się kulom nie kłaniał“; Broniewskiego „Komunę Paryską“; Czeszki „Pokolenie“; Gojawicyzńskiej „Dziewczęta z Nowolipek“, „Stolicę“, „Kratę“, „Rajską jabłoń“, Hamery „Na przykład Plewa“, Infelda „Wybrańcy bogów“; Iwaszkiewicza „Stara cegielnię“, „Młyn nad Lutynią“; Jastruna „Midkiewicza“; Konwickiego „Przy budowie“; Kruczkowskiego „Kordiana i chama“, „Odwety“, „Pawie pióra“; Nałkowskiej „Medaliony“; Newerlego „Chłopca z Salskich stepów“, „Archipelag ludzi odzyskanych“, „Pamiętkę z Celulozy“; Putramenta „Rzeczywistość“, „Wrzesień“; Pytlakowskiego „Wielki cień“, „Fundamenty“; L. Rudnickiego „Stare i nowe“; Rusinka „Igraszki nieba“, „Prawo jesieni“, „Z barykady w dolinę głodu“; Ścibora - Ryłskiego „Węgiel“; Sempołowskiej „Na ratunek“, Staffa „Tragiczną falangę“; Szmaglewskiej „Dymy nad Birkenau“; Tarna „Zwykłą sprawę“; Wasilewskiej „Płomień na bagnach“, „Gwiazdy w jeziorze“, „Rzeki płoną“, „Oblicze dnia“, „Ziemię w jarzmie“, „Ojczyznę“; Wilczka „Nr 16 produkuje“ i długi szereg innych.

Chociaż przegląd powyższy może się wydawać pokaźnym, to jednak jeszcze dużo jest do zrobienia w Czechosłowacji na polu przekładów z literatury polskiej. Zwłaszcza dotyczy to polskiej poezji, ale również takich pisarzy, jak Żeromski, Konopnicka, Prus. Za mało poświęcano też dotychczas uwagi dramaturgii polskiej, i to zarówno współczesnej, jak i klasycznej. To samo powiedzieć można o literaturze młodzieżowej. Zaznacza się również potrzeba tłumaczenia współczesnej satyry polskiej, która się może poszczycić wielkimi osiągnięciami. Sądząc podług czeskich planów wydawniczych na przyszłe lata, tym brakom ma się zapobiec przez wydawanie wybranych pism poszczególnych autorów (np. Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Żeromskiego), przez wydawanie antologii i wyborów najlepszych polskich nowel, reportaży i opowiadań.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja z dziełami dotyczącymi historii Polski, jej kultury i języka, z podręcznikami języka polskiego i ze słownikami. Z niektórych ciekawszych pozycji wymienić należy pracę prof. A. Dostala „Rozwój liczby podwójnej w językach słowiańskich, zwłaszcza w języku polskim“; T. Beszty „Podstawy dialektologii polskiej“; prof. B. Haly „Fone-

tyka języka polskiego“; prof. K. Krejczego „Historia literatury polskiej“; tegoż autora „Juliusz Słowacki, polski poeta rewolucyjny“ oraz „Literatura polska w wirach rewolucji“; prof. J. Macka „Husyci nad Bałtykiem i w Wielkopolsce“; prof. J. Macurka „Historia narodu polskiego“; B. Smekala „Polska od czasów pradawnych po dzień dzisiejszy“; doc. V. Zacka „Czesi i Polacy w 1848 r.“; praktyczne podręczniki języka polskiego F. Karasa, M. Kolaji, Lehra-Splawińskiego i Izy Szaunowej „Gramatyka języka polskiego“; Malka „Czytanka polska“ i „Język polski dla radiosłuchaczy“; Kaczora „Kieszonkowy słownik polsko-czeski i czesko-polski“; „Mały polsko-czeski słownik gospodarczy“ Czivisza i Liszkowej i wreszcie największy „Słownik polsko-czeski i czesko-polski“ prof. B. Vydry.

Osobno wspomnieć należy o tłumaczeniach polskiej literatury społeczno-politycznej. Obok wyżej wymienionych pozycji, których autorami są główni przedstawiciele polskiego ruchu robotniczego, trzeba jeszcze wspomnieć o przekładach książek takich autorów jak: Daniszewski („Feliks Dzierżyński, nieugięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu“, „Pierwszy maj w Polsce“), Andrzejewski („Partia i twórczość pisarza“), Fik („Rodowód społeczny literatury polskiej“), Grosz („Polski wrzesień 1939“), Kowalski („Rewolucyjna demokracja rosyjska i polskie powstanie styczniowe“), Grosfeld („Z dziejów kapitalizmu w Polsce“), Łychowski („Powojenna ekspansja finansowa Stanów Zjednoczonych“), Młynarski („U źródeł polskiej demokracji“), Muszkat („Energia atomowa a walka o pokój i postęp“), Schaff („Narodziny i rozwój filozofii marksistowskiej“), Sokorski („Sztuka w walce o socjalizm“), Starzyński („Sztuka w świetle historii“), Szykowski („Polski udział w czeskim odrodzeniu narodowym“), Werfel („Trzy klęski reakcji polskiej“), Wołowski („Tak było“) i wielu innych.

Na tym miejscu należy też oddać hołd najbardziej zasłużonej tłumaczkze z języka polskiego na czeski, Helenie Teigowej. Ukazanie się każdej jej pracy z tego zakresu jest zawsze wielkim wydarzeniem w czeskiej literaturze przekładowej¹.

Obraz rozwoju literatury w nowej Czechosłowacji w ostatnich dziesięciu latach jest nie do pomyślenia bez literatury słowackiej, która dopiero w warunkach budowania nowego ustroju społecznego rozwija się jak nigdy dotychczas. W naszym artykule ograniczyliśmy się tylko do literatury czeskiej, zdając sobie sprawę, że literaturze słowackiej należy poświęcić osobny artykuł.

*

W części końcowej naszego przeglądu zamiast dokonywać pewnej reasumpcji czy formułować najbliższe zadania stojące przed czeskimi pisarzami, spróbujemy dać profil literacki tego człowieka, który sam siebie „nie uważa ani za powieściopisarza, ani za literata“, chociaż całym swym bogatym dorobkiem wskazuje właśnie czeskiej literaturze właściwą drogę i kierunek. Mamy na myśli twórczość literacką prezydenta Republiki Antoniego Zapotockiego.

¹ Jeżeli chodzi o polonica czeskie z minionego dziesięciolecia, to por. w tymże numerze Przeglądu Zachodniego w dziale Ocen i omówień artykuł J. Formanowicz. *Przyp. red.*

Antoni Zapotocky zabrał się na szeroką skalę do pracy pisarskiej dopiero po ukończeniu sześćdziesiątego roku życia. Znamy wprowadzie jego prostą, natchnioną i nieraz ciętą satyryczną poezję z początków naszego wieku, znamy go jako dziennikarza rewolucyjnego, ale zasadniczy i trwały wkład w czeską literaturę stanowi dopiero jego powieściowa trylogia: „Przyjdą nowi bojownicy“, „Rewolucyjny rok 1905“ oraz „Czerwona zorza nad Kladnem“, dzieła cieszące się niezwykłą popularnością tak w Czechosłowacji jak i za granicą.

Pierwsza część trylogii „Przyjdą nowi bojownicy“ (1948), nazwana od pierwszych słów starej pieśni robotniczej, przedstawia początki organizacyjne ruchu robotniczego w Czechach w ostatniej ćwierci minionego stulecia. Oś powieści stanowią losy Ladislawa Budeczskiego-Zapotockiego, ojca Antoniego Zapotockiego, jednego z założycieli czeskiej socjaldemokracji, zesłanego w r. 1884 przez policję w okresie krwawego prześladowania ruchu robotniczego w państwie austro-węgierskim do rodzinnej jego wioski. W powieści mamy opis jego ofiarnej i niezłomnej pracy, którą tutaj — zesłany i pozbawiony bezpośredniego kontaktu z życiem politycznym — wykonuje przełamując niedowierzanie nieuświadomionego ludu wiejskiego i zdobywając go dla ideałów socjalistycznych. Budzi on w ludzie tym świadomość klasową i solidarność, daje realny cel jego pragnieniom i bodziec do założenia robotniczej kasy zapomogowej, a później i do zakładania socjaldemokratycznych organizacji. Opowiadanie kończy się na roku 1897, kiedy proletariat bierze po raz pierwszy udział w wyborach w Austrii i kiedy to również kandydat socjaldemokracji Ladislav Budeczsky-Zapotocky odnosi zwycięstwo w swoim okręgu wyborczym. Specyficzność sytuacji Antoniego Zapotockiego jako pisarza polega właśnie na tym, że pochodzi on z rodziny jednego z największych pionierów socjalizmu w Czechach, przez co się w jego osobistym losie, w losie jego rodziny i najbliższego otoczenia odbijają wielkie zdarzenia ogólnonarodowego znaczenia. Dlatego wspomnienia A. Zapotockiego i w miejscach, gdzie noszą intymny rodzinny charakter, urastają do relacji o zjawiskach typowych.

W drugiej części trylogii „Rewolucyjny rok“ (1949) opracowuje autor następny wielki etap w rozwoju czeskiego ruchu robotniczego, rok 1905, kiedy to lud pod wpływem rewolucji rosyjskiej powstał do masowej walki o ogólne prawo wyborcze. Centralną postacią jest tu Tonik Budeczsky, a więc sam Antoni Zapotocky, jeden z czołowych wówczas funkcjonariuszy socjaldemokratycznej sekcji młodzieży żiżkowskiej w Pradze, który kontynuuje rewolucyjne dzieło rozpoczęte przez ojca, ale już na wyższym stopniu sprawności organizacyjnej osiągniętym przez socjalistyczny ruch robotniczy. Stosunki i przeciwieństwa w ówczesnym społeczeństwie czeskim w całej ich złożoności zostały tu pokazane na losach mieszkańców czynszówki na praskim przedmieściu Žižkowie. Jest tu realistycznie narysowane oblicze zachłannego na pieniądze mieszczaucha, jest tu przedstawiony typ nieuświadomionej jeszcze kobiety pracującej, zgiętej w pokorze i uległości przed pańską samowolą i uciskiem, narysowany jest też typ sympatycznego buntownika, w którym jednak autor widzi zarysowujące się niebezpieczeństwo anarchizmu. Kto zdobywa jednak ostatecznie przewagę i zwycięża pomimo zdrady reformistycznych wodzów i przejściowej klęski ruchu? Są to masy pracujące Pragi, których walka już wtedy przybiera charakter decydującego zmagania o zdobycie władzy.

Trzecia z kolei powieść tego cyklu nosi znamienne nazwę „Czerwona zorza nad Kladnem“ (1950). Czerwona zorza świecąca nad Kladnem oznacza płomień rewolucji rozpalony z całą mocą przez bojowy proletariatus, tu zwłaszcza w tym mieście kopalń i wielkich pieców. Wspólnie z autorem i jego rodziną przeżywamy okres zmagania o stworzenie prawdziwej rewolucyjnej partii robotniczej (1918—1921). Cały proces przyspiesza zwycięska Wielka Rewolucja Październikowa. Czerwone Kladno ogłasza dnia 14 października 1918 niezależną socjalistyczną republikę czechosłowacką, występuje z żądaniem ekspropriacji kopalń i hut, zgłasza przystąpienie do III Międzynarodówki i wreszcie rozpoczyna strajk generalny. Zdradzieccy politycy z prawicy socjaldemokratycznej zadają robotnikom cios w plecy, rozpętując zaciekle prześladowania polityczne. A rezultat tego był taki, że postanowiono założyć partię komunistyczną na podstawie wskazań, przywiezionych przez Tonika Budeczskiego (Zapotockiego) z moskiewskiego zjazdu III Międzynarodówki, udzielanych przez samego Lenina, z którym się Budeczski spotkał w Moskwie.

Zastanówmy się teraz nad znaczeniem trylogii A. Zapotockiego dla literatury czechosłowackiej. Niezmiernie ważny jest już sam temat w centrum akcji trylogii, albowiem znalazł się tu decydujący okres rozwoju ruchu robotniczego w Czechach: przedstawiona została walka klasy robotniczej o władzę i jej droga do rewolucji, a więc okres sięgający mniej więcej od lat osiemdziesiątych w. XIX do początku lat dwudziestych w. XX. Poza tym Antoni Zapotocky posiada ogromne zasoby doświadczeń politycznego i społecznego działacza, znajomość życia i ludzi, a równocześnie postawę płomiennego rewolucjonisty. W jego powieściach znajdujemy więc artystyczne opracowanie ważnych materiałów typu pamiętnikarskiego, na które składają się przeżycia osobiste i wspomnienia. A. Zapotocky mówi, że lubi wspominać przeszłość i opowiadać o swoich przeżyciach, aby na obrazach i doświadczeniach ruchu robotniczego w latach minionych wskazać, jak należy walczyć i czego należy w tej walce unikać, aby świat zmienić. I właśnie walka o nowe stanowi dla A. Zapotockiego szkołę wytwarzającą nowe cnoty narodowe i nowe pozytywne typy ludzkie w życiu narodu, jak to widzimy na tak życiowo postawionych postaciach jego trylogii.

Dla rewolucyjnego bojownika Antoniego Zapotockiego stało się rzeczą jasną, że konsekwentne przemyślenie do końca zagadnienia miłości do człowieka prowadzi zawsze na pozycję reprezentowaną przez klasę robotniczą. W tej postawie właśnie, w tym swoim konsekwentnym i mężnym humanizmie socjalistycznym ostaje się dorobek literacki Antoniego Zapotockiego wzorem dla całej kultury czeskiej. Na koniec więc niech zabrzmia jego słowa, którymi wskazuje on ideę przewodnią dla całej nowej czeskiej sztuki:

„Potępiamy starą, burżuazyjną, formalistyczną, dekadencją sztukę, która tworzyła dla jednostki, dla pewnej warstwy, dla salonów, nudzących się próżniaków i miała przeważnie tylko jeden cel: lechtanie ich otepiałych zmysłów. Chcemy sztuki dla ludu, dla narodu i dla jego drogi do szczęśliwszej i radośniejszej przyszłości“.